

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
Telefon nr. 61.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Adres redakcji i administracji LESZNO (Wlkp.)
ul. Wolności 21.

Nr. 212

LESZNO, piątek 16-go września 1938 r.

* XIX

Czy dojdzie do wojny z Czechosłowacją?

Nie ulega wątpliwości, że Hitler prze liczył się w sprawie sudeckiej, że może nawet przepasował moment bardzo odpowiedni i obecnie znalazł się w dość kłopotliwym położeniu. Posunął się za daleko, za wiele mówił i groził a tymczasem Czesi zmobilizowali nie tylko armię, nie tylko ducha narodu ale i opinię Europy, która wojny nie chce ale sprowokowana przez Niemcy, może przeciw nim wystąpić.

Kongres norymberski niewiele kanclerzowi pomoże. Wiwaty i wyreżyserowane okrzyki to jeszcze nie wszystko. Hitler nie ma za sobą całego narodu, to rzecz oczywista a przytępieni wrogowie (komuniści, junkierze, duchowieństwo, wiele generałów i kapitalistów) czekają tylko sposobności, by wódz się załamał i stracił wiarę bezkrytycznych mas w jego wszechpotęgę i geniusz. Przeciwnicy Hitlera demaskują jego działalność w ciekawym czasopiśmie (Das wahre Deutschland), z którym się warto bliżej zapoznać. Anonimowe prace w tym rewelacyjnym miesięczniku dowodzą, jak straszliwy terror panuje w obecnych Niemczech, borykających się nadto z ciężkimi warunkami gospodarczymi.

W tych tych warunkach nielatwo rozpocząć wojnę. Bez wojny bowiem nie ma mowy o oddaniu Sudetów. Czesi tego nie uczynią. Wprawdzie marszałek Goering zapewnił kongres norymberski o brutalną szczerością, że Francja nie będzie mogła pomóc Czechosłowacji, gdyż przez fortyfikacje na granicy zachodniej żaden przeciwnik nie zdoła się przedrzeć, ale zapomniał nie o tym, że dla lotnictwa nie jest to żadna przeszkoda a Moskwa stanie bez względu na stronę Pragi.

Kiedy zatem byłaby wojna możliwa? Gdyby się jej udało zlokalizować: to znaczy ograniczyć do starcia Niemiec z Czechosłowacją. Ale na to się wcale nie zanosi. Do tego jeszcze Niemcy są odosobnieni w świecie i wątpię bardzo należy, czy Mussolini, mąż roztropny i wyrachowany, zdecyduje się poprze odrębne swego wątpliwego przyjaciela. Ma dość kłopotu z Hiszpanią i Abisynią. Japonia jest znowu za daleko i również ma ciężki kłopot z nadspodziewanie mocno trzymającymi się Chińczykami. Ten opór Czechosłowacji i Chin jest zastanawiający tym bardziej, że ani jednego ani drugiego faktu nikt się prawie nie spodziewał. A podobnych niespodzianek może być znacznie więcej...

Sytuacja jest nadal groźna, stan zagrożony, zapalny i trudno twierdzić stanowczo, co nam najbliższe tygodnie przyniosą. Bawienie się we wróżby jest rzeczą niepoważną, lecz przewidywać na podstawie różnych danych — można. Wszystko więc przemawia za tym, że zatarg czesko-niemiecki nie doprowadzi do wojny, że się zakończy pokojowo. Jednak to nie koniec, to dopiero początek. Teraz rozpocznie się walka pokojowa, nierównie cięższa niż orężna, walka długa i zacięta, której wyniku przewidzieć już teraz niepodobna. W tej walce nieubłagane weźmie także z konieczności udział i Polska, o czym każdy z nas pamiętać powinien. Z wypowiedzi kanclerza dużo wy-

Lądowanie polskich balonów

„L. O. P. P.“ opadł w Bułgarii, „Warszawa II.“ w Rumunii

Warszawa. 14. 9. Według otrzymanych niepotwierdzonych oficjalnie wiadomości, wczoraj na terenie Bułgarii wylądował w pobliżu miejscowości Trochanow balon „LOPP“ z załogą: kpt. Janusz i inż. Janik. Lądowanie nastąpiło o godz. 19.40.

Również wczoraj o godz. 14.50 balon „Warszawa II“ z załogą p. Krzyszkowski i Łańcucki wylądował w Rumunii w odległości 31 km. od miejscowości Capunele.

Sofia, 14. 9. Wczoraj o godz. 5 rano balon „LOPP“ pilotowany przez kpt. Janusza z pasażerem inż. Janikiem wylądował w Bułgarii w odległości ok. 16 km. od miasteczka Trojan w rzece Widana. Lądowanie odbyło się pomyślnie, a miejscowa ludność natychmiast udzieliła polskiemu lotnikom pomocy, wyciągając balon z rzeki. Kpt. Ja-

nusz i inż. Janik udali się niebawem do miasteczka Trojan i w dniu jutrzejszym mają przybyć do Sofii. Według ich obliczeń trasa lotu wynosi około 1700 km.

Bukareszt, 14. 9. Balon „Warszawa II“ wylądował dn. 13 bm. ok. godz. 3-ciej rano w miejscowości Caturele w pobliżu miasta Turn Severin.

Miasto to znajduje się w pobliżu granicy jugosłowiańskiej, a zatem lotnicy wylądowali już po przelecie ponad Karpatami. Lotnicy przebyli ogółem ok. 1440 km. Balon musiał lądować z powodu śnieżyicy. Przebieg lądowania był pomyślny.

O trzecim balonie dotychczas wiadomości nie ma.

Niemcy sudeccy zerwali rokowania

Praga, 14. 9. Jak informują, kierownictwo partii Niemców sudeckich, zerwało obecnie ostatecznie wszelkie kontakty z czynnikami rządowymi. Równocześnie odwołano z Pragi wszystkich postów sudecko-niemieckich oraz funk-

cjonariuszy partyjnych i dziennikarzy, zamykając równocześnie redakcje wszystkich pism niemieckich.

Misja lorda Runcimana daremnie starała się o nawiązanie kontaktu między rządem a Niemcami. Ubiegłej nocy Ashton Gwatkin udał się do Asch, gdzie został przyjęty nie przez Henleina, lecz przez jego zastępcę postę Franka. Poseł Frank zajął stanowisko wybitnie odmienne w stosunku do pro pozycji misji Runcimana. Jeszcze na propozycje Gwatkina doszło dzisiaj do krótkiego spotkania między Henleinem a misją Runcimana. Henlein zakomunikował kategorycznie, że o podjęciu jakichkolwiek rozmów nie może już być mowy. Równocześnie zawiadomił on, że partia nie zamierza już pertraktować na temat 8 punktów karlsbadzkich i że obecnie stanowczo domaga się przeprowadzenia plebiscytu.

Incydent z dziennikarzami

Niemcy każą cudzoziemcom podnosić rękę

Berlin. Naprężenie polityczne w Norymberdze, spotęgowane ostatnimi mowami politycznymi wyudatniło się jeszcze bardziej w pewnym incydencie, który wśród gości kongresowych z zagranicy wywołał niesłychanie przykre wrażenie.

W czasie odegrania w radio hymnu Horst Wessel w hotelu, przeznaczonym dla dziennikarzy zagranicznych grupa członków S. A. zwróciła się do dziennikarzy zagranicznych z kategorycznym żądaniem podniesienia ręki na

sposób hitlerowski. W czasie sprzeczki przytrzymał chwytowo korespondenta berlińskiego „Daily Telegraph“, Hugh'a C. Greena, którego jednak po godzinie zwolniono. — Poza tym członkowie S. A. wygrażali się korespondentowi „Times“, Jamesowi Holburnowi i przed stawicielowi United Press Louisowi Lochnerowi, któremu podczas sprzeczki ściągnęto płaszcz. Incydent ten w kołach dziennikarzy zagranicznych wywołał niezwykle poruszenie i oburzenie.

Nowa podróż „Daru Pomorza“

Statek szkolny popłynie na południowe wody Atlantyku

Gdynia. W dniu 15 bm. statek szkolny „Dar Pomorza“ wyruszył w nową podróż dalekomorską. Na statku zaokrępowano, poza załogą 70 uczniów Państwowej Szkoły Morskiej, w tym kilkunastu „jungów“. Z nich, którzy są obecnie już drugim takim kursem w Państwowej Szkole Morskiej, rekrutować się będą szyprowie i kapitanowie mniejszych jednostek polskiej floty handlowej.

Nowa podróż statku „Dar Pomorza“ prowadzi na wody południowego Atlantyku. Z Gdyni statek popłynie prosto do Casabianki, następnie do Las Palmas, Portoryki, Jamajki itd. Ostatnim celem podróży jest wyspa Kuba, skąd zacznie się bezpośrednia podróż powrotna do Gdyni. Podróż potrwa siedem miesięcy. „Dar Pomo-

rza“ zobaczymy więc w Gdyni dopiero około 5 kwietnia roku przyszłego.

Odjazd statku nie nastąpił z basenu portowego, jak to dotąd praktykowano. Statek rozpoczął swoją podróż z miejsca zakotwiczenia na redzie. — Statek wyruszył punktualnie o godz. 9-tej rano.

Olimpiada 1940

Helsinki. Na posiedzeniu Fińskiego Komitetu Olimpijskiego ostatecznie ustalono program igrzysk olimpijskich które — jak wiadomo — odbędą się w 1940 roku w Helsinkach. Uroczyste otwarcie 12 wszechświatowej olimpiady odbędzie się 20 lipca 1940 r.

Ofiara wieśniaczki

Łuck, 14. 9. Podczas przyjazdu J. Em. ks. kardynała Hlonda na uroczystości jubileuszu Pasterza diecezji ks. biskupa Szelażka do Łucka odbyło się uroczyste powitanie ks. Prymasa i w Kowliu. Powitanie nastąpiło przy kółce pamiątki, podczas którego ks. Prymas udzielił szczególnego błogosławieństwa Annie Łopatkowi, wieśniaczce z Zamczyskach w pow. kowelskim, która ofiarowała swoje gospodarstwo wraz z kilkoma hektarami ziemi pod budowę kościoła w rodzinnej swej wsi.

Tajemnicze zaginięcie

Warszawa. Przed 5-ma miesiącami sensacje w kołach handlowych wywołało tajemnicze zaginięcie hurtownika futrzanego Kostrzyńskiego, który wyjechał do Leningradu na aukcję futer. Pełnomocnicy rodziny wyjeżdżali kilkakrotnie do Sowietów, żeby odszukać ślad zaginionego. Władze sowieckie odmówiły wszelkich wyjaśnień, co do jego losu.

wnioskować nie można. Mówił komuniści, wszystkim znane powszechnie, ukrywając starannie to co najważniejsze i czego się spodziewano. Wygłosił aż jedenaście mów i to wyjątkowo ostrożnych, ogólnych, z których niczego dowiedzieć się nie można. Anglia, skompromitowana poważnie przez akcje Musoliniego w Abisynii, dąży systematycznie do poprawienia opinii o sobie w

zatargu sudeckim. Urodzeni mediatorzy, znakomicie się orientujący w zawitych problemach politycznych, powstrzymują szaf teutofiski skutecznie, choć na pozór nie efektywnie. Zbroją się na gwałt, co również pozwala wnioskować, że do wojny w najbliższych latach nie dojdzie.

To są jedynie tylko przewidywania, dlatego lepiej jest być przygotowanym

na wszystko, by ewentualny konflikt zbrojny nie zaskoczył nas zniecałką i niespodziewanie. W tym ciężkim okresie próby sił musimy zdwoić czujność, organizować jednolity front wewnętrzny, ponosić ciężary na dobrobrojne armii a reszty oczekiwać ze spokojem i wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy.

JULIAN SZPUNAR.

15 lat na stanowisku burmistrza miasta Leszna



Leszno. W dniu dzisiejszym mija 15 lat, kiedy władarstwo naszym miastem objął p. burm. Jan Kowalski.

Lat 15 temu z okazji wyboru p. Jana Kowalskiego — pisał „Głos Leszczyński” w nr. z dn. 15 września 1923 m. in.: „Mamy niezłomną nadzieję, że p. Kowalski jako pierwszy burmistrz miasta Leszna pracować będzie dla dobra miasta i jego mieszkańców z tym samym zapałem i gorliwością, jak to



P. burmistrz Jan Kowalski

czynił gdzie indziej, że zdoła Leszno doprowadzić do takiego rozkwitu, jakiego sobie my wszyscy życzymy, a który się jemu, jako na kresach zachodnich najbardziej wysuniętemu miastu słuszenie należy. Przede wszystkim spodziewamy się po naszym nowym burmistrzu, że jako głowa miasta odnosić się będzie wobec wszystkich obywateli bez różnicy stanu i pochodzenia życiawie i sprawiedliwie, starać się będzie, aby miasto nasze nabrało więcej charakteru polskiego, jak dotychczas się działo”.

„W tej myśli witamy serdecznie p. Kowalskiego, by na stanowisku jako pierwszy burmistrz miasta Leszna — oddał się błogiej, a owocnej pracy i, aby dążenia jego w administracji naszego miasta uwieńczone zostały zupełnym sukcesem. Szczęść Boże”.

Wprowadzenie w urząd burmistrza nastąpiło tego samego dnia o godz. 5-tej popołudniu.

15 lat temu

Tę w historii naszego miasta ważną chwilę opisał sprawozdawca „Głos Leszczyński” w następujący sposób:

„Wczoraj (t. zn. 15. 9. 23 r.) po południu o godz. 5-tej odbyło się na sali ratuszowej uroczyste wprowadzenie w urząd pierwszego burmistrza naszego grodu p. Jana Kowalskiego. Wejście do ratusza oraz sala posiedzeń przyozdobione były zielenią i kwiatami. Magistrat i rada miejska stawiała się nieomal w komplecie. W zastępstwie p. wojewody przybył p. radca wojew. Grażyński, który po treściwym przemówieniu poruszył dzieje i znaczenie Leszna, jako miasta kulturalnego, w którym rozwijał się handel, przemysł i nauka, pochwycił od założenia swego przez możnych protektorów Leszczyńskich aż do dnia dzisiejszego, prosił pana Kowalskiego, by z tych dziejów historycznych wyróbił dla siebie drogowskaz, jak jako burmistrz m. Leszna pracować należy dla komuny (gminy) jej obywateli i dla dobra Najj. Rzeczpospolitej. Z życzeniami błogiej i owocnej pracy na nowej placówce — zawezwał mówca p. burmistrza do odczytania roty przysięgi. Pan Kowalski

stanowiący na środku sali odczytał silnym i pewnym głosem rotę przysięgi — po czym po złożeniu podpisów pod dokument zabrał głos przewodniczący rady miejskiej p. adv. dr Gutsche. Witając w serdecznych słowach w imieniu rady miejskiej nowoobranego pierwszego burmistrza przyrzekł zgodną współpracę dla dobra miasta i jego obywateli, a składając życzenia nowemu burmistrzowi dziękował zarazem dotychczas. kom. burm. p. Zakowskiemu za poniesione trudy dokoła administracji miejskiej. Następnie p. radca Zakowski w imieniu magistratu powitał nowego burmistrza wznosząc w końcu swej krótkiej przemowy na cześć jego trzykrotny okrzyk. W odpowiedzi na poprzednie przemówienia dziękował p. Kowalski za życzenia i zaufanie, jakim jego osobę darzono. Co do jego działalności jako burmistrz przyrzekł wyżyć wszystkie siły i wiedzę, aby pracować ku ogólnemu zadowoleniu, chociaż wie już z góry, że nie każdego będzie mógł zadowolić, bo jest to niemożliwym. W dalszej przemowie swej zaznaczył p. burmistrz wyraźnie, że w magistracie nie zna partij ani partyjności i w każdym wypadku jakiegokolwiek próby — obojętnie, z której strony — wystąpi energicznie. Na tem zakończyło się posiedzenie rady miejskiej i obecni rozeszli się do domu”.

Oto przebieg uroczystości wprowadzenia w urząd p. burmistrza J. Kowalskiego.

Od tej chwili upłynęło 15 lat, które

siał p. burm. Kowalski na swym odpowiedzialnym posterunku — jest również piętnastolecie wysiłku i trudu, oraz energii i silnej woli, które w każdym dążeniu cechuje włodarza naszego miasta.

Przed trudnymi zadaniami

Kiedy w r. 1923 p. burm. Kowalski obejmował swój urząd — miasto nasze nie zdołało jeszcze skorzystać w pełni z dobrodziejstwa rządów polskich, pomimo rzetelnych wysiłków pierwszego polskiego burmistrza Leszna b. posta na Sejm Ustawodawczy sp. Pawła Dombka i komis. burm. radcy Zakowskiego. To też nowego włodarza miasta czekały trudne i odpowiedzialne zadania. Spuścizna po Niemcach — nie świadczyła bynajmniej dobrze o „deutsche Wirtschaft”. Miasto było zaniedbane, ulice wybrukowane koćmi łbami. Cały szereg dziedzin czekał ręki polskiej.

Okres inwestycji

P. burm. Kowalski zabrał się z energią do pracy nad uporządkowaniem administracji i wyposażeniem Leszna w niezbędne inwestycje. Okres 15-lecia rządów p. burm. Kowalskiego — słusznie nazwać można okresem wielkich inwestycji miejskich.

Pierwszą poważną inwestycją była budowa gimnazjum żeńskiego, która dzięki energii zarządu miejskiego i ofiarności obywatelstwa doszła do skutku i całkowicie została zrealizowana

więc koszar, budynków mieszkalnych, szpitala miejskiego, sierotnica i ratusza. Prace te wykonano w latach 1924-1925 r. kosztem około 150 tys. zł. W tym czasie wybudowano jeszcze wspólnie dla straży pożarnej kosztem 13.900 zł oraz strażacki dom mieszkalny kosztem 65 tys. zł.

Największą inwestycją dokonaną w czasach p. burm. Kowalskiego w okresie 15-lecia jest wybudowanie budynku koszar dla II. baonu m. pułku piech. przy ul. Cmentarnej. Budowę koszar ukończono w r. 1925, a łączny koszt jej wyniósł 900 tys. zł. Inwestycja ta była wynikiem konieczności. Zarząd Miejski nie chciał bowiem dopuścić, aby stan liczebny garnizonu zmniejszył się, co odbiło by się niekorzystnie na interesach gospodarczych miasta.

W tym samym roku przystąpiono do regulacji ulic części Komeńskiego, dzisiejszej Żwirki i Wigury, części Rynku i Leszczyńskich.

Intensywne inwestycje trwały do roku 1931. Do podniesienia ogólnego wyglądu miasta i stanu sanitarnego przyczyniły się nowe bruki kostkowe, chodniki cementowe, kanalizacje i zieleńce.

W tym okresie przebrukowano całkowicie przynajmniej ulicę miasta, a mianowicie ul. Marsz. Piłsudskiego, kosztem 78 tys. zł. Jest to dzisiaj ulica istotnie reprezentacyjna. Warto podkreślić, że ogólne wydatki na bruki, chodniki i inne urządzenia wyniosły do r. 1931 kwotę 550 tys. zł.

Zarząd Miejski wybudował do roku 1931 7 domów mieszkalnych o 202 izb. — Również zakłady miejskie z powodu rozwoju miasta dokonały szeregu nowych inwestycji. Rozbudowano gazownię i elektrownię, stworzono łazienki miejskie i unowocześniono zakłady kanalizacyjne. Duże inwestycje poczyniono w Rzeźni Miejskiej, a w latach 1927-28 zbudowano strażnicę pożarną, przy czym wyposażono ją w sprzęt, a m. in. w sikawkę motorową. Rozwijająca się M. K. K. O. otrzymała w r. 1927 własny gmach przy rynku nr. 2.

Trudno wliczyć te wszystkie inwestycje dokonane w ciągu 15-lecia urzędowania p. burm. Kowalskiego w Lesznie. Trzeba jednak podkreślić na tym miejscu odcinek działalności społecznej, który w trudnych warunkach obecnych — ma doniosłe znaczenie. P. burm. Kowalski ze specjalną troską zapiekiwał się losem biednych miasta. I tutaj jego inicyjatywa i dobra wola — wykazały swoją wartość. Przyszłość dla Starców i osiedle dla bezrobotnych tzw. Zameczek, który znajduje się ciągle w stadium rozbudowy są wyrazem zainteresowania p. burm. Kowalskiego dla bodaj dziś najważniejszego zagadnienia bezrobocia.

Dużą zasługą p. burm. Kowalskiego jest uporządkowanie administracji miejskiej i finansów miasta. Większość budżetów rocznych m. Leszna w ub. 15-leciu — wykazywała nadwyżki, co świadczyło o oszczędnej gospodarce i trosce, z jaką otaczał włodarz miasta interes ogólny.

Dzisiaj, kiedy spoglądamy na 15-letnią działalność p. burm. Kowalskiego na stanowisku włodarza miasta — stwierdzić musimy bezstronnie, że dotrzymał przyrzeczenia, jakie złożył w dniu 15 września 1923 roku w sali ratuszowej. Całą swoją energią, wiedzą, dobrą wolą i wszystkie swe siły — włożył p. burm. Kowalski w pracę i zadania, jakich podjął się, obejmując odpowiedzialne stanowisko.

To też będziemy wyrazić opinię całego społeczeństwa naszego miasta, gdy z okazji 15-lecia urzędowania — złożymy Mu najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra miasta i jego obywateli.



Zabytkowy ratusz w odnowionej szacie

nietylko w dziejach naszego miasta, lecz w historii Państwa Polskiego stanowią okres gorączkowej pracy, twardego wysiłku i nieustannego zmagania się z trudnościami — jakie na drodze do całkowitej odbudowy kraju pojawiały się bardzo często.

Piętnastolecie, które obchodzi dzi-

w roku 1930, kiedy to postawiono ćwiczeń gimnastyczną. Zaniedbany stan szkół powsz. wymagał gwałtownie naprawy. Zarząd miejski przeprowadził w nich generalny remont, zaprowadzając również światło elektryczne i kanalizację. Przeprowadza się w dalszym ciągu remont nieruchomości miejskich, a

Paryska giełda filmowa

Starzy Paryżanie narzekają nie bez słuszności na skomercjonalizowanie, a co zatem idzie, na zwulgaryzowanie Pól Elizejskich, tej najpiękniejszej ośgiś alei świata. Od szeregu już lat Champs Elysées stały się ośrodkiem biur filmowych, redakcyj pism, kin i form samochodowych, nie licząc już licznych magazynów mód. Najgorsze piękno wycisnęła jednak „branza filmowa“, która opanowała cały odcinek Pól Elizejskich, od Placu Etoile aż do narożnika rue de Marignan i rue du Pofisée. Niemal w każdym budynku na tym odcinku znajdują się biura i sale projekcyjne kilkunastu towarzystw filmowych, W takim naprzekład budynku Marignan czy Colisée mieści się z pewnością z 30 firm! Na Polach Elizejskich spotykamy „tanie“ filmowa z całego świata. Na tarasach wielkich kawiarni siedzą słynni aktorzy, znani reżyserzy, utalentowani muzycy w towarzysząc kupców i przemysłowców branżowych.

W tej prawdziwej „dżungli“ filmowej dali sobie rendezvous filmowcy dosłownie z całego świata. Wszyscy się znają, odwiedzają tych samych agentów, tych samych eksporterów, wypytują się wzajemnie o „kasowość“ pokazanych filmów, zamieniają poglądy na ewentualne zastrzeżenia cenury w tym czy innym kraju, oglądają po 10 filmów dziennie, targują się, kupują, sprzedają, wynajmują. Cafe to bractwo obsiada kawiarnie i kawiarenki, rozprawiając we wszystkich językach świata.

Najsmutniejszy widok przedstawiają trzeciordni aktorzy i statyści, którzy wędrują od jednego biura do drugiego w poszukiwaniu jednego lub dwóch dni „kręcenia“. Częstokroć za ostatnie pieniądze kupują najświeższy egzemplarz pisma fachowego, w którym zamieszczona jest stała lista filmów, jakie w danym tygodniu rozpoczęto realizować. Niestety jednak przeważnie poszukiwanie pracy odbywa się metodą uproszczoną, bo na drzwiach biura kartka z napisem „figuration au complet“ albo „Pas de petits roles“ oszczędza im czekania.

Pomimo rozpaczy walki o byt statystów filmowych i zawodowych aktorów, pomimo ostrzegawczych nauk części prasy, jeszcze dzisiaj znaleźć można uparte i naiwne dziewczęta prowincjonalne, którym spać nie dają laury jakiejś Marleny Dietrich, którym w głowie przewróciło powodzenie Da-

nielle Darrioux czy Corinne Luchaire. Byłem świadkiem następującego zdarzenia, które wywarło na mnie silne wrażenie. Czekaliśmy na kogoś w poczekalni pewnej wytwórni filmowej, gdy weszła jakaś panienka o skromnym wyglądzie, dość przystojna. Zwróciła się do urzędnika i wywiązał się następujący dialog:

— Chciałabym zobaczyć się z panem E.

— Nie ma go dzisiaj. Będzie dopiero jutro rano. Czy pani w sprawie osobistej?

— Tak... to jest nie... Ja w sprawie filmów.

— Może więc załatwi pani sprawę z jednym z kierowników działów. Czy idzie o wynajęcie filmu, czy też o kupno na zagranicę?

— Ja chciałabym zagrać w filmie...

— Pani jest aktorką?

— O nie, proszę pana, nawet nie wiem, czy jestem fotogeniczna...

— Niech nam więc pani zostawi fotografię. Jeśli znajdzie się jakiś odpowiedni epizod, może będziemy mogli panią zaangażować.

— Kiedy ja nawet nie mam fotografii, bo dopiero dziś rano przyjechałam z Tours i zaraz tutaj wstąpiłam.

— Aha. A teraz mieszka już pani w Paryżu?

— Nie, ja pojutrze wracam do Tours.

Widząc, co się święci, urzędnik firmy, uczciwy i dobronny, rozpoczął obszerny wykład o bezcelowości takiego postępowania. Tłumaczył, że nie można zostać „gwiazdą“ w ciągu dwu dni, że trzeba się czegoś nauczyć, że lepiej sobie tym głowy nie zawracać i tak dalej, i tak dalej. Po dziesięciu minutach perswazyj zapytał:

— Czy pani mnie zrozumiała?

Panią skromnie spuściła oczy i odparła:

— Tak, ale... może ja jednak jutro przyjdę do pana E... K. F.

Rozbicie wśród Niemców w Polsce Nie będzie jednolitej organizacji

Warszawa. Do stworzenia jednolitej organizacji niemieckiej w Polsce nie dojdzie, gdyż zapędem, dążącym ku „zglechszaltowaniu“ wszystkich Niemców pod znakiem swastyki prze-

ciwiają się niemieccy socjaliści, ewangelicy, którzy odbyli niedawno w Małopolsce zjazd i katolicy niemieccy reprezentowani przez pismo „Der Deutsche in Polen“.

Nielegalna broń w redakcji „Falangi“

Warszawa. W warszawskim Sądzie Okręgowym odbędzie się 22 bm. proces o nielegalne przechowywanie broni w lokalu redakcyjnym „Falangi“. Sprawa datuje się jeszcze od maja br. kiedy to przeprowadzono rewizję wśród

członków byłego O. N. R. i w lokalu „Falangi“. Znalaziono tam wówczas kilkanaście rewolwerów i naboje.

Na ławie oskarżonych zasiadzie kierownik redakcji „Falangi“, Zygmunt Dziarnaga.

Bestialskie morderstwo chłopca

Warszawa. Ubiegłej nocy mieszkańcy wsi Mysłaków, gm. Nieborów, pow. Łowicz, zaalarmowani zostali strzałami, dochodzącymi z mieszkania Antoniego Kuzy, Naddieglęmy ukazał się straszny widok. W kałuży krwi leżał szwagier Kuzy, Józef Golic, gospodarz domu zaś bił kołbą rewolweru żonę. Na widok przybyłych sąsiadów rzucił się do ucieczki, ujęto go jednak i pobito. W pewnej chwili udało mu się wyrwać i zbiec do lasu. Wez-

wano policję i lekarza, który stwierdził śmierć Golicy i ciężkie rany Kuzowej. Powodem zajścia były porachunki osobiste.

Z frontu Hiszpanii

Burgos. Dalsza ofensywa na froncie rzeki Ebro przy poparciu licznych eskadr lotniczych i artylerii doprowadziła wczoraj w południe na odcinku Tatarella do zajęcia kilku linii okopów

przeciwnika i obsadzenia bardzo ważnych pozycji, panujących nad całym odcinkiem.

Wojska powstające wzięły licznych jeńców i zdobyły znaczne ilości materiału wojennego.

Bilans ostatnich czterech wojen

Nowy Jork. Dziennik „New York Times“ ogłosił tragiczny bilans ostatnich 4 wojen, które rozegrały się już po uroczystym potępieniu wojny przez t. zw. pakt Briand-Kellog podpisany przed 10 laty przez niemal wszystkie państwa w Paryżu.

Według statystyki „New York Times“ w ostatnim dziesięcioleciu poległo na polach walk 2 miliony 500 tys. ludzi. Statystyka ta obejmuje 4 większe wojny, a mianowicie: wojnę Paragwaju z Boliwią, wojnę w Etiopii, wojnę domową w Hiszpanii oraz wojnę japońsko-chińską. Te cztery wojny kosztowały 350 milionów ir., ale suma ta jest jeszcze nieczym wobec tej, jaką obecnie różne państwa wydają na zbrojenia.

Nowy order niemiecki

„Order Krwi“ (Blutorden) nowa dekoracja niemiecka, została rozkazem Hitlera wprowadzona dla odznaczania tych wszystkich członków partii narodowo-socjalistycznej, którzy podczas niedawnego puczu 9 października 1923 w Monachium stracili posadę. Otrzymają go również ci, którzy jako obywatele austriaccy, ale zakonspirowani członkowie partii narodowo-socjalistycznej, ucierpieli ze strony prześladowających ich władz austriackich.

Feliks Michalak

LESZNO

ulica Gabr. Narutowicza 73

Dział I „Dom Odzieży“

Płaszcz damskie
Kapelusze
Stale nowości na składzie
Duży wybór towar pierwszorzędny

Dział II Fabryka swetrów

„FEMI“
Swetry damske - suknie
Komplety itp. najnowsze fasony
Olbzymny wybór na składzie
Wykonuje również zamówienia szybko i fachowo.

Ceny znane jako najniższe!

Ostatnia stawka

Powieść

10

(Ciąg dalszy)

I naraz przychodzi pan, gent... pardon, pamiętam, i chce obłożyć nas jeszcze dodatkowymi podatkami! Pomyśl pan tylko, że nie zapłaciłam jeszcze mojej krawcowej w Paryżu ostatniego, ba nawet przedostatniego rachunku! To doprawdy rozpacz!

Siedziała przed nim skulona, występa, uwodzicielska, jak jeden ze sprzymierzonych z szatanem aniołów, który przy upadku z raju do piekieł, przypadkiem zawisł na ziemi.

— Hm! — mówił James Wood — to otocznicości komplikują naturalnie bardzo sprawę. Musiałbym skłamać, gdybym nie przyznał, że współzucie moje podniecone jest w niezwykłym stopniu. Tak elegancka kobieta, nie mogąc zapłacić swych toalet. Rozpacz chwytła mnie za serce i dlatego zadowolę się — chciałem poprzednio zażądać dwa razy tyle — dwoma tysiącami funtów.

Arystides Sperazzi poruszył się niepokojnie w swoim fotelu, ale madame

Leonii uspokoiła go jednym jedynym gestem, zanim jeszcze zdążył otworzyć usta.

— Daruję pan, panie Wood — uśmiechnęła się — brat mój ma cokolwiek wybuchowy temperament. Suma, która, podobało się panu zażądać, brzmi trochę wysoko, ale sądzę, że możemy z całym spokojem pomówić o tej sprawie nieprawdą?

Teraz był James Wood tym, który się ku niej pochylał. Ale to, co ujrzała w jego oczach, to nie był podziw, nie pożądanie, tylko zimna, nieugięta wola. Chciał dwu tysięcy funtów. I był zdecydowany nie pozwolić sobie odstąpić ani pół korony.

— Madame, — rzekł, — jest pani jedną z najbardziej zachwycających kobiet, jakie spotkałem w moim doprawdy nieubogim w kobiety życiu. Gdyby położenie moje było mniej rozpaczywe, wzięłbym tych dwa tysiące funtów — gdyż zapłacić musi mi jej mój czcigodny amfitrion, czy zechce, czy nie, zapłaciłbym pani rachunki krawieckie a resztę pozostałą przepuściłbym z panią. Złożyłem już większe sumy na ołtarzu miłości, i dla mniej pięknych — mniej ponętnych kobiet, jak pani.

Ale teraz nie mógł się już braciśzek opanować. Zapominając o wszelkiej ostrożności, rzucił jej po spainolsku jakieś zdanie. Porywcze, zatrute

wściekłością słowa. Zachmurzyła się i otrząsnęła głowę. James Wood nalał sobie bez pośpiechu nową filiżankę kawy i powiedział życzliwie w wyrozumieniu dla słabości wyprowadzonego z równowagi bliźniego.

— Nie, mój kochany, dobry Sperazzi, nie zawoła pan na górę Ibrahima, i nie każe mu pan rozbić mi czaszki.

Z szeroko otwartymi oczyma patrzył na niego Lewantyczyk.

— Czy jest pan szatanem? — wyjąkał — rozumie pan po spainolsku?

— Jak pan widzi. I żeby nie zdarzyło się panu ponownie takie wykołajenie, chciałbym zwrócić mu uwagę, że nawet obecność tak zachwycającej kobiety, nie zdoła mnie powstrzymać od spełnienia groźby, którą zmuszony byłem rozpocząć wpróżd naszą małą rozmowę.

Sperazzi chciał coś odpowiedzieć, ale znowu przeciął mu ruch ręki madame Leonii słowo i wściekłość w połowie. Śmiała się; bawiła się widocznym znakomicie.

— Czy można wiedzieć jakiego rodzaju była ta groźba — zapytała słodko.

— Nie mówimy o tym madame — brat pani wie o co chodzi. Ale by, po tej krótkiej przerwie spowrotem do właściwego powrócić tematu, pozwolę

mi pani zwrócić się, że przy wejściu do tego domu miałem jednego funta i rewolwer.

— Rewolwer miał zapewne wejść w akcję, po przegraniu owego funta?

— Zgadza się — może nawet w tym pokoju.

— Fe — jakie to melodramatyczne! I jeszcze raz fe, jakie tchórzliwe! Czy człowiek jak pan nie ma naprawdę innej alternatywy?

— Ba i cóż to znaczy, człowiek taki jak ja? Umieć może bardziej stylowo nosić smoking jak inni mężczyźni — ale poza tym. — Lecz poco mówić o rzeczach niemiłych i jak widzę zdolnych obniżyć mnie w dobrej opinii pani. Mówiłem o funkcji i rewolwerze dlatego tylko, aby pani zrozumiała, że ruletka zrobiła wszystko możliwe, aby mnie zbliżyć do śmierci, i biorę szczególnie ten w kalkulację, kiedy cenę życiowej na dwa tysiące funtów. Przyzna pani, że suma ta jest właściwie za niską.

— Bez wątpienia panie Wood, jednakże...

— Miałem zamiar, zażądać czterech tysięcy funtów, ale Sperazzi wiedział, co robi, wołając panią na pomoc. Zadał mi się i teraz niemięjszą sumą jak cztery tysiące, ale odliczam z tego dwa za miłą godzinę, którą panią zawdzięczam.

Wiadomości z Wielkopolski i z całego Kraju

Kradzieże pierza nie ustają

Jak już donosiliśmy, w powiecie kroszyńskim i gostyńskim dokonano liczniejszych kradzieży pierza ze strychów domów mieszkalnych przy pomocy drabin przystawianych do okien. Ostatnio, w nocy na sobotę, dokonano podobnej kradzieży w Brzezin w pow. gostyński. Ze strychów domów mieszkalnych rolników Ignacego Goryni, Jana Biedermanna i Jana Łagody skradziono 25 kg. pierza. Podczas usiłowanej kradzieży u rolnika Antoniego Warzyńskiego złodziei spisano. Zdołali oni jednak zabrać skradzione u sąsiadów pierze. Włamywacze pozostawili około 4-metrową drabinę, przystawioną do okna na strychu.

Dramat małżeński Mąż postrzelił żonę i popełnił samobójstwo

Bydgoszcz. — W restauracji na terenie hań targowej w Bydgoszczy doszło między kilku handlarzami drobiem do sprzeczki, która wkrótce przerodziła się w bójkę, w czasie której jeden z certujących się, Józef Gołaczewski, dobył noża i zadał nim kilka ciosów swym przeciwnikom. Maksymilianowi Faleńczykowi i Józefowi Grzybowskiemu. Faleńczyk zmarł po przewiezieniu do szpitala. Grzybowskiemu oraz Gołaczewskiemu, którego inni świadkowie sceny zbili do nieprzytomności, umieszczono w stanie bardzo ciężkim w szpitalu.

W siódmach urodziwej kobiety

Katowice. — Na Śląsku opowiadają o niezwykłych przygodach dyrektora pewnej wielkiej huty śląskiej, który poznał w swoim czasie w Warszawie wiele urodziwą kobietę, podobno nawet księżną, która ciągle żądała od niego „grubych pieniędzy“.

Dyrektor nie mogąc dać sobie rady z „księżną panią“, zwrócił się o pomoc do policji warszawskiej. Widocznie jednak to nie pomogło, bo księżna zjawiała się na Śląsku i zamieszkała w jednym z hoteli, skąd „bombarduje“ dyrektora telefonami i zaszczyca wizytą osobistą.

Zrozpaczony dyrektor zwrócił się wreszcie pod opiekunę skrzydła prokuratora.

Śmierć w czasie sporu handlarzy drobiem

Cieszyn. — 10 września po południu rozległy się strzały na ulicy Bielskiej w Cieszynie. Okazało się, że niejaki Rudolf Józef z zawodu kelner, a ostatnio sprzedawca garnków na targach w powiecie cieszyńskim, spotkał żonę Zuzannę, z którą od dłuższego czasu żył w separacji. Ujrzawszy ją, zaczął do niej strzelać z rewolweru i zranił ją w lewe podudzie.

Gdy kobieta upadła na ziemię, przechodnie chcieli ująć sprawcę, lecz ten zbiegł do pobliskiego domu, gdzie mieszkał, a stąd do pralni, gdzie celnym strzałem z rewolweru w głowę, pozbawił się życia.

Pogotowie ratunkowe odwiezło ranną do szpitala, zwłoki zaś samobójcy do kostnicy szpitala w Cieszynie.

000

„Samodział Wielkopolski“ zdobywa rynki zbytu

Wolsztyn. Swego czasu na lamach naszych podawaliśmy o powstaniu w powiecie wolsztynieńskim tkalni samodziału — która z czasem przerodziła się w fabrykę. — Dzięki zabiegom miejscowego Starosty oraz znanego w Wielkopolsce ziemianina hr. Tyszkiewicza z Pogorzeli, przedsiębiorstwo rozrastając się, otworzyło składy w Warszawie oraz w Kościanie. Pierwszorzędne materiały z najlepszej wełny krajowej —

zdobywają sobie rynek wielkopolski, ale i rynek warszawski, ciesząc się żywym poparciem polskiego społeczeństwa jako produkt, wytworzony wyłącznie kapitałem polskim, chrześcijańskim i przez ręce polskich dziewcząt. „Samodział Wielkopolski“ egzystuje zaledwie rok, a już zdołał wyrobić sobie pierwszorzędą markę, konkurując z najpoważniejszymi fabrykami polskimi, a nawet zagranicznymi.

Przydział kogutów rozplodowych dla małorolnych

Wielkopolska Izba Rolnicza w porozumieniu z Wydziałami Powiatowymi, przydziałać będzie małorolnym, posiadającym do 50 ha ziemi, koguty rozplodowe po nieśnych przodkach, po cenie ułgowej.

Wydawać się będzie koguty rasy Leghorn oraz Karmazyny (Rhode Island Red) o nieśności matki powyżej 200 jaj u Leghornów, powyżej 160 jaj u Karmazynów i wadze jaj nie niższej 53 g. w powiatach Gniezno, Kałisz, Koniń, Ostrow i Września wydaje się koguty Suseksy, jako rasę dostosowaną do potrzeb eksportu mięsnego.

Przy dostarczaniu kogutów subwencjonowanych zwraca się przede wszystkim uwagę na wydajność przodków koguta, szczególnie zaś w cechach upierzenia koguta odgrywają rolę zupełnie poboczna, gdyż chodzi o podwyższenie nośności oraz wagi jaja i podrasowanie użytkowym, a nie o ujednolicenie po-

tomstwa. Wydawane będą wyłącznie koguty z rodowodami, pochodzące z hodowli uznanych, o najwyższym poziomie hodowlanym.

Cena koguta o pochodzeniu i wydajności wiadomych do 3-ich pokoleń wstecz wynosi 15 zł, z których Wydział Powiatowy ponosi 5 zł. Wielkopolska Izba Rolnicza 5 zł, a nabywca 5 zł plus koszty opakowania i przesyłki. — Zgłoszenia należy kierować w terminie do dnia 31 października br. pod adresem Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33, która przydziała koguty w porozumieniu z Wydziałami Powiatowymi. — Zgłoszenia wpływające po wyżej wyznaczonym terminie nie zostaną uwzględnione. — Zgłoszenia i przesyłkę najlepiej jest uzurządzać zbiorowo przez Kółka Rolnicze lub Kółka Włościanek (Gospodyń Wiejskich) w celu zaoszczędzenia kosztów opakowania i przesyłki.

Ofiary na bezrobotnych w Lesznie

W czasie od 1 4 do 12 4 1938 na rzecz bezrobotnych złożyli:

pp. Nerlich Zuzanna za 10, 11, 12 4,50 zł; Klimpel za 2 1,— zł; Ciemiński Jan za 10, 11, 1 2i 1 2,— zł; Włodarczyk 0,50 zł; Andrzejewski Jan 1,— zł; Schmidłowa Zofia 1,— zł; Krygerowa 2,— zł; Kordus 0,20 zł; Heppner 1,— zł; Weyna Jan 0,70 zł; Sośniewka 0,50 zł; Ciszewski Wojciech 1,50 zł; Podkomorzy A. 1,— zł; Stróżyk Stanisław 1,50 zł; Michałewski Jan 1,— zł; Kaczmarek Franc. 0,50 zł; Mruk Miecz. 1,— zł; Mirecki Władysław 2,— zł; Lewandowska 0,20 zł; Krupka Józef 0,50 zł; Przybył Ludwik 5,— zł; Łagoda Jan 0,50 zł; Przyjemski Aleks. 2,— zł; Misiak Helena 0,50 zł; Krzywda Roman 0,50 zł; Zygmunt Joanna 2,— zł; Kleiber Ernest 4,— zł; Schaefer 2,— zł.

W czasie od 5. III. do 15. III. br. na rzecz bezrobotnych złożyli:

pp. Firma Feliks Całka 30,— zł; Raszewski Marcin za 3 5,— zł; Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze za 3 5,— zł; Urzędnicy Wydziału Powiatowego 23,26 zł; Prac.

„Akawitu“ za 3 13,30 zł; Perek Stanisław jednorazowo 5,— zł; Neuendorf za 3 1,— zł; Firma Fischer i Ska za 3 15,— zł; Herkner Hugon za 3 1,50 zł; Pfeiffer Maks. za 3 3,— zł; Matuszewski Franc. za 3 1,— zł; Dr. Kolkowski od 1 10 37 do 31 3 38 15,— zł; Firma Laske i Land za 3 7,— zł; Grono prof. i prac. P. Gimnazjum i Liceum im. Komeńskiego za 3 17,39 zł; Kaczmarek Józef na 3 1,— zł; Grütze Gertr. za 3 1,— zł; Zboralski Władysław za 3 1,50 zł; Casper Hertha za 2 i 3 1,— zł; Urzędnicy Ubezpieczalni Społecznej za 3 82,32 zł; Dr. Wojdon za 2 i 3 20,— zł; Firma Zgoda za 3 5,— zł; Chuźniński Jan za 1 i 2 10,— zł; Prac. umysł. M. Zakł. S. S. i W. za 3 10,58 zł; Firma Czajka Kościeln 20,— zł; Grono prof. P. Koeduk. Ginn. Kup. za 3 9,04 zł; Oyrzanowski W. jednorazowo 5,— zł; Polrykowska Stanisława za 3 0,50 zł; Zgaliński Teofil za 3 15,— zł; Personal f-my Zgaliński Teofil za 1, 2 i 3 7,25 zł; Grono Naucz. P. Szkoły Przem.-Handl. za 3 17,25 zł; Pastor Rutz za 3 4,— zł; Szalczyński za 2 i 3 2,— zł.

RADIOPROGRAM

Piątek, 16 września.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze“
6,20 Muzyka. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dzien-

nik poranny. 7,15 Koncert poranny. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Fragmenty z oper. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,15 Audycja dla dzieci. Bajki. 13,30 Rozmowa z chorymi. 15,45 Wiadomości gospodarcze.

16,00 Koncert orkiestry mandolinistów. — 16,45 W kraju dzikiego konika — pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 „Chemia a zagadka życia“ — pogadanka. 18,10 „Czarny ekspres“ — audycja muzyczno-słowna. 18,45 Nowości literackie. 19,00 Koncert kameralny. 19,25 Pogadanka aktualna. 19,35 „Wspomnienia z wakacji“ — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsl. 21,10 Muzyka lekka. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert symfoniczny. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

LOKALNE AUDYCJE POZNAŃSKIE

8,10 Nasz koncert poranny. 8,55 Pogadanka dla kobiet. 11,30 Forma rapsośi. 14,25 Piosenki i wierszyki dla dzieci. 14,50 Wesola muzyka dla dzieci. 15,10 Wiadomości bieżące. 17,00 Pieśni polskie w wykonaniu chóru Urzędników Skarbowych. — 17,35 Z poematów symfonicznych. 21,00 Skrzynka rolnicza. 22,05 Do tańca i dla rozrywki (płyty).

WYBRANE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19,05 Lahli. Koncert symfoniczny. — 19,50 Sofia. „La Traviata“ — opera. 20,10 Sztuttgart. „Fidenio“ — opera. 20,10 Wiedeń. „Wesola wdówka“ — operetka. 20,30 Paris PTT. Koncert muzyki symfonicznej. 20,00 Praga. „Święta Ludmiła“ — oratorium. 20,30 Drottwich. Koncert Beethovenowski. 21,00 Bruksela flam. Koncert orkiestrowy. 21,50 Londyn Reg. Koncert Beethovenowski.

Informator m. Leszna

Nowoczesna fotografie i wszelkie prace amatorskie, wykonuje szybko, tanio i dobrze FOTÓ — ALBIN FLIEGER Leszno, ul. Marsz. Piłsudskiego 12.

Materiały Meskie!

Bielskie i Tomaszowskie — na Garnitury i Płaszczce
Bostony na garnitury szkolne — Materiały wojsk. tylko wyb. gat.
A. Dzikowski - Leszno 6 Rynek

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOZOWEJ I TOWAROWEJ POZNAŃ, 13. 9. 1938.

Cena w zł.	1938	1937
Pszenna zdalna do przemiału	18 75	19 25
Zyto nowe zdalne do przemiału	13 25	13 75
Jęczmień 673-678 g l.	13 75	14 25
Mąka pszenna g 1 0,80 s.	35 75	36 25
Mąka pszenna gat. 1 50 s.	32 75	33 25
Mąka pszenna g 1 Ag- 65 w.	29 75	30 25
Mąka pszenna g. II 30-65 s.	25 25	25 75
Mąki żytnie		
żytnia I g. 0,50%	23 00	23 50
żytnia g. I 0,65%	21 5	22 00
Mąka ziemniaczka superior w i, w	28 5	29 00
Owies I stand.	14 07	14 75
Oreby pszen. grube stand.	12 00	12 50
Oreby pszen. średnie	10 25	11 25
Oreby żytnie stand.	9 75	10 00
Oreby żytnie mieszane	10 00	11 00
Orczyca	33 00	33 00
Rzepak sim.	42 00	43 00
Snrk Sate	22 50	23 00
nkarnatka	89 00	85 00
Groch Viktoris	23 51	25 00
Groch Folgers	24 01	25 00
Stemie Iniane	48 00	51 00
Mak niebieski	60 00	61 00
Makuch rzepkowy w tafł.	12 75	13 75
Makuch Iniany w tafłach	2 00	2 10
Siemna pszenna prasowana	2 75	3 25
pszenna luzem	1 75	2 25
żytnia luzem	1 75	2 25
owsiana luzem	1 75	2 25
owsiana prasowana	2 75	3 25
Stano zwykłe luzem	4 75	5 25
wykie prasowane	5 75	6 25
nadnoteczki luzem	5 25	5 75
nadnoteczki prasowane	6 25	6 75

KTO KUPIJE U ZYDÓW —
POPELNI GRZECH WOBEC
PRZYSZŁOŚCI NASZEGO NARODU

Wszyscy na dożynki K. S. M. Z. Okręg Leszno

do Rydzyny - dnia 18 września 1938 roku

dział własnie obok swego smierznego nieprzy-
ciela! Bo tym wygolonym mężczyzna był nie kto-
inny, tylko Wolecki, który poswiecił swą brode, by
nie zostac poznanym.
Wówczas, gdy dzięki przebraaniu udało mu się
ujść karzącej sprawiedliwości, postanowił udać się
na Riwierę, bo wiedział że tam w tym wyborowi-
sku ludzi z całego świata, gdzie nie dyktają ni-
kogo, skąd przybywa: czym jest, najłatwiej mu
będzie uniknąć pościgu.
Dla ostrożności zachował jednak dawną maskę.
Nikt nie byłby poznał Woleckiego w starszym
mężczyźnie w szarym cylindrze i popielatym ubra-
niu.
Nazwał się hrabia de Fleury i aby się tam lepiej
zabezpieczyć przed podejrzeniem, wynajął w po-
bliżu Monaco sliczny, mały zameczek, w którym
spędził zdala od świata pierwsze tygodnie swego
pobytu na Riwierze.
Z początku nie miał odwagi wyruszać dalej jak
do Monte Carlo. Powoli jednak gdy się przekonał,
że mu nie grozi niebezpieczeństwo odkrycia, stał
się śmiałym.
Wnet też sprzykrzyło mu się odgrywać rolę star-
ca. Młode kobiety zwracały się doń z szacunkiem
i powściągliwością, jakiej wcale nie pragnął. On
chciał się bawić i używać życia.
To też przybywszy do Nicei jako starzec, zmie-
nił się tam w młodzieńca i jako taki zwal się
hrabia Almenrode.
I dzisiaj opuścił Wolecki swój zameczek by zaraz
po przybyciu do Nicei udać się do jednego z liczą-
nych międzynarodowych hoteli, w których panował
ustawiczny gwar i ruch, dzięki czemu nie zwa-
cano zbytnej uwagi na poszczególne gości.
Nikt też się nie dawał, że zniknął gdzieś starszy,
poważny jegomość, który zajął do hotelu, oraz

— 229 —

Nie byłoby uszło jej uwagi, że dwaj elegancko
ubrani młodzieńcy idą za niemi krok w krok.
Nie wiedziała też, że śledzili je już oni wtenczas
gdy szły do sklepu przed pół godziną.
Obaj byli ubrani w garnitury z surowego jed-
wabiu i kapelusze panama, tworzyli jednak dwa róż-
ne typy. Jeden z nich był niskim i krępyim brun-
netem, drugi wysokim i tegim blondynem o dumnym
spojrzeniu i delikatnych rysach bardzo pięknej twa-
rzy.

Chociaż Olga nie zwróciła na nich zupełnie u-
wagi, tym szybciej zorientowała się w sytuacji Emi-
lia. Oglądała się ona za siebie co chwila i zamie-
tiała z mężczyznami zachęcające spojrzenia.

Na Placu Masseny, Emilia, chcąc ułatwić im
zbliżenie się, upuściła na ziemię chusteczkę.

Znak został natychmiast zrozumiany.

Niższy z obu mężczyzn podniósł z ziemi chu-
steczkę i uchyliając kapelusza podał Emilii.

Emilia udała bardzo zdziwioną, co jej jednak
nie przeszkodziło uszczęśliwić uprzejmego młodzieńca
aroznym uśmiechem.

— O panie, jest pan bardzo uważny, — rze-
kla, biorąc z jego rąk chusteczkę.

— A pani bardzo nieuważna, — zaśmiał się
młodzieniec i skorzystał z tej sposobności, by roz-
począć z Emilią rozmowę.

Odpowiadała ona chętnie na jego pytania i przy-
mowała z uśmiechem pochlebstwa, których jej nie
szczędził.

Inaczej Olga. Przyspieszyła ona kroku i ani nie
spojrzała na drugiego mężczyznę, który parzał na
nią z podziwem, zmieszany z szacunkiem.

— Łaskawa pani — rzekł wreszcie po fran-
cusku, z silnym angielskim akcentem, — byłbym
szczęśliwy, gdyby pani zechciała iść trochę wolniej
i pozwoliła mi korzystać bodaj przez krótką chwilę
ze swego towarzystwa.

Jemu to jednak wystarczało. Najważniejszym
dla niego było to, że mógł napewno liczyć na jej
miłoty.
by bowiem Róży jej duma i względ na opamię-
na. Na poworne zerwanie zaręczyn nie pozwoliła-
blizna.
To, że rozpaczała, po pierwszym narzeczonym,
nie go nie obchodziło. On sam bawił się bardzo
dobrze albo w towarzysystwie Emilii, która go
odwiedzała w wieczór w jego hotelu i drwiła przy
tej sposobności z cioci Agaty, Róży i Olgi, albo
też spędzała noce w wesolym towarzystwie w Monte
Carlo.
Pobyt na Riwierze był tedy prawdziwą przyjem-
nością tylko dla niego i dla cioci Agaty, która
lubiała ogromnie obserwować wspaniałe toalety ko-
biet na promenadzie angielskiej i siedzieć w jednej
nad morzem leżącej kawiarni.
I dzisiaj zapropionowała swym towarzyszkom by
poszły razem z nią do owej kawiarni.
Jak każdego popołudnia o tej porze, tak i dzisiaj
panował tam ogromny ruch.
Przy stolikach pełno było postrojonych kobiet i
eleganckich mężczyzn, którzy spędzali czas na o-
żywionej rozmowie lub obserwowaniu przechodniów.
Gdy nasze znajome przechodziły między stoli-
kami, szukając dla siebie miejsca, nie zauważyły
żadnej biedy, wygolony mężczyzna, siedzący przy
jednym z bocznych stolików, drgnął i pobladł na
widok Olgi.
Przez chwilę spojrzał na nią z twoga i ostu-
pieniem, jakby na marę z tamtego świata.
Olga nie mogła dostzec. W chwili bowiem
w której się zbliżyła do niego, zasłonił sobie twarz
gazetą, która mu kelnier przyniósł przed chwilą.
Biedna Olga! Nie przeczuwała ona, że przecho-

— 228 —

Wnet jednak przypomniała sobie hrabiego La-
valle'a i pomyślała o rozkoszy, jaką jej da jego
miłość.

— Dobrze — rzekła obojętnie — jedź. Nie będę
cię wstrzymywała.

Wyszła z pokoju z dumnie podniesioną głową.

Janusz nie zatrzymywał jej wcale; obawiał się
poprzednio, że zrobi mu gwałtowną scenę i zado-
wolony był teraz, że mu tego oszczędziła.

Minęło południe, nadszedł wieczór.

Sydonia nie pokazała się wcale; siedziała w
swym buduarze, dręczona równorodnymi myślami,
liczącymi się jej przyszłości.

Jak się ułożą stosunki, teraz, gdy Olga wróci
do stolicy?

Przecież obydwie nie mogą równocześnie mies-
kać w willi!

Ogarnął ją szalony lęk przed odkryciem jej
niecznych intryg. Wobec tego, że niewinność Olgi jest
prawie dowiedziona, to Janusz wierzy także zapew-
nieniom swej żony o udziale, jaki brała Sydonia
w pozbawieniu jej rodzinnego ogniska.

A w takim razie byłoby nawet wątpliwem, czyby
otrzymała od Janusza jakiegokolwiek odszkodowanie.
Bardzo możliwe, że musiałaby opuścić willę, w któ-
rej rządziła jako pani, uboższa od żebraczki.

Gdy wieczór usłyszała zajeżdżający przed dom
automobil, który miał zawieźć Janusa na kolej, po-
bladła. Nie wiedziała, czy Janusz przyjdzie do niej
przed wyjazdem i jak się ma w takim wypadku
zachować.

Nagle drgnęła i zaczęła nadsłuchiwać.

Co się stało? Słychać było trzaskanie drzwiami,
szybkie bieganie, szmer głosów.

HRABINA POKOJÓWKA — TOM II. — 29

Kronika dnia

plątek
16
września

D z i s
† Korneliusza i Cypr.
Wschód słońca g. 5,10
Zachód słońca g. 17,52
Zachód księżyca g. 12,04

Czwartek, dnia 15 9 godz. 7 rano:
Temperatura powietrza plus 13,4, wiatr połudn.-zach. 2 ms., pochm., rosa, lekka mgła. Ciśnienie atmosferyczne 748,3 wilgotność 96 proc. W ciągu doby temperatura najwyższa plus 23,6, najniższa plus 10,8. Opadu 0 mm.

LESZNO

15-LECIE URZĘDOWANIA

P. BURMISTRZA KOWALSKIEGO.

Celem uroczoności 15-lecia urzędowania p. burmistrza Kowalskiego, które przypada w dniu dzisiejszym, zebrał się o godz. 11,30 przed poł. członkowie Zarządu Miejskiego oraz pracownicy Z. M. w sali Rady Miejskiej. Szczegółowe sprawozdanie z uroczystego zebrania podamy w numerze jutrzejszym.

1) **Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Lesznie.** Tegoroczne strzelanie żniwne Bractwa połączone ze strzelaniem o nagrody dla członków i gości, strzelaniem o puchar Króla Kurkowego br. dyr. L. Bęthego i strzelaniem na fundusz budowy Kościoła św. Szczepana odbędzie się w sobotę i niedzielę 17 i 18 bm. począwszy od godz. 13-tej. Ostatnie w tym roku strzelanie o puchar, wykaże, kto będzie szczęśliwym zwycięzcą z spośród najlepszych zawodników Bractwa. Każdy obywatel miasta złoży cegiełkę na budowę nowego Kościoła przez oddanie strzału do tarczy pamiątkowej, która zdobędzie najlepszy strzał. Zwracamy także uwagę na strzelanie karabinem małokalibrowym o nagrody. O liency udział w strzelaniu uprasza Zarząd.

2) **„Wesoły wieczór przy ognisku”.** — W niedzielę, 18 bm. o godz. 19,30 wiecz. w parku kotejowym urzędu 7-ma drużyna harcerzy im. gen. H. Dąbrowskiego „Wesoły wieczór przy ognisku”. Humor, obowoz, śpiewy harcerskie. Zapraszamy wszystkich. Wstęp bezpłatny.

3) **Z. P. O. K.** We czwartek, dnia 15. bm. odbędzie się herbalka towarzyska w przedszkolu przy ul. Skarbowej (godz. 20). Serdecznie prosimy Członkinię na miłą, powakacyjną gawędkę. Zarząd.

4) **Uwaga! Zebranie Rodzicielskie** w sprawie przyjęcia uczniów w zawodzie ślusarskim i blacharskim. Dnia 18 bm. o godz. 14 odbędzie się w Gospodzie Rzemieślniczej w Lesznie panowne zebranie rodzicielskie z powodu najejszej odpowiedzi od władz. Uprasza się o liczne przybycie zainteresowanych. Komitet.

5) **Już w niedzielę, 18 bm. o godz. 11** zobaczą wszyscy sympatycy Sokola i miłośnicy piłki nożnej stara jedenastkę piłkarzy, tak kiedyś popularna, która zmierzy swe siły z obecną i druż. Old Boye trenując intensywnie z chęcią zdobyć zwycięstwa. Natomiast I drużyna obecna, zastolona graczami powracającymi z wojska, przedstawi się dość groźnie. Kto zwycięży? Old Boye czy młodzi? Zobaczymy o godz. 11-tej 18 bm. na boisku „Sokola”.

6) **Konkursy Dyr. Państw. Koed. Głm.** Kup. Dyrekcja Państw. Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego w Lesznie zawiadamia, iż został otwarty trzeci oddział równoległej klasy pierwszej. Wobec tego wszyscy chłopcy, którzy zdali egzamin wstępny — zgłaszają się do szkoły w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 8 rano.

7) **Sprawa Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego w Lesznie.** Delegaci wybrani na zebraniu rodziców w sprawie równoległej drugiej klasy pierwszej w tuł. Gimnazjum Kupieckim, powrócili z Warszawy. Z tego też powodu zwoluje się posiedzenie wszystkich tych rodziców, których synowie zdali egzamin, a nie zostali przyjęci z braku równoległej drugiej klasy pierwszej. Posiedzenie odbędzie się 16 września w piątek, o godz. 8 wiecz. w lokalu p. II-skiej. Obecność wszystkich rodziców jest

Ogólno-polska zbiórka na rzecz niewidomych

w dniu 17, 18, i 19 września

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Warszawie, posiadające swe Zakłady i Patronaty w Warszawie, w Łaskach, Chorzowie, Poznaniu, Wilnie i Krakowie przeprowadza w dniach 17, 18 i 19 września br. zbiórkę publiczną na całym terenie Rzeczypospolitej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uznając działalność Towarzystwa za pożyteczną, zezwoliło mu na zorganizowanie tej zbiórki reskrytem z dnia 27 I 1938 r.

Towarzystwo to daje obecnie opiekę w 6 ośrodkach przeszło 600 niewidomym, którzy w Zakładach i Patronatach Towarzystwa otrzymują wychowanie, naukę, wykształcenie zawodowe i pracę.

Towarzystwo prowadzi Zakłady wychowawczo-szkolące, szkołę powszechną dla dziewcząt i chłopców, dwie szkoły za-

wodowe z warsztatami i szkołę zawodową dokształcającą. Dzieci kształcą się w tych zakładach pochodzą przeważnie z rodzin bardzo ubogich, a ciężki stan samorządów utrudnia pokrywanie kosztów opieki nad niewidomymi z funduszy samorządowych wskutek czego prawie cały ciężar spada na Towarzystwo.

W Poznaniu Patronat Oddziału Towarzystwa obejmuje swą działalnością niewidomych z samego miasta, udzielając im w miarę możliwości pomocy wszelkiego rodzaju oraz moralnej opieki. Przy ul. Strzeleckiej nr. 5 Oddział otworzył w tym roku biuro Patronatu, gdzie niewidomi mają możność zgłaszania swych potrzeb i prośb oraz sklep i stałą wystawę wyrobów ociemniałych, gdzie przyjmują się zamówienia na wszelkiego rodzaju wyroby szczo-

larskie i koszykarskie. W toku Patronatu odbywają się również dla niewidomych, świąteczne itp.

Działalność Patronatu trzeba w najbliższym czasie rozszerzyć na całe Województwo.

Dane statystyczne, jakie posiada Towarzystwo wykazują, że na terenie Województwa Poznańskiego jest 701 niewidomych. Z tej liczby 373 nie posiada dostatecznych środków utrzymania; 75 niewidomych wyszkolonych zawodowo nie pracuje, w wielu wypadkach spowoduje brak środków na utrzymanie warsztatów pracy.

Wojewódzki Zakład w Bydgoszczy zapewniał dotychczas niewidomym dzieciom i młodzieży szkolenie ogólne i zawodowe, nie zajmował się jednak dorosłymi i nie wyszkolonymi niewidomymi. Obecnie wobec przejęcia Zakładu w Bydgoszczy przez Województwo Pomorskie, współdziałając z socjalnym społeczeństwem i Związkiem Samorządowym w zorganizowaniu stałej pomocy dorosłym niewidomym z Województwa Poznańskiego staje się sprawą tym więcej aktualną.

Pomoc tej potrzeba przede wszystkim niewidomym już wyszkolonym, którzy pozbawieni odpowiedniej opieki, nie mogą pracować w swoim fachu, skazani na bezczynność i żyją nieraz w skrajnie moralnej i materialnej, co Patronat stwierdził na miejscu, przeprowadzając wywiady u niewidomych. Tym, którzy stracili wzrok w późniejszym wieku, należałoby zapewnić reedukację i specjalną opiekę.

Opieka ta obejmuje jak widać, różne działy i rozgałęzienia, efektorek rozbudowane już prawie w całości, inne zaledwo zapoczątkowane. Cechą ogólną tej opieki jest dążenie do złagodzenia cierpienia niewidomych przez danie im możliwie najpełniejszego i najbogatszego życia wewnętrznego i przez umożliwienie im najbardziej użytecznej i samowystarczalnej pracy. Opieki życia niewidomych na zasadach wiary i podniesienie ich godności ludzkiej przez danie im pełni życia Bożego i pracy, czyni z nich ludzi użytecznych, pogodnych, niejednokrotnie szczęśliwych.

Ze środki zebrane od społeczeństwa będą odpowiednio rozprawowane na cele opieki nad ociemniałymi, gwarantuje Komitet Protektorów Oddziału Poznańskiego, w skład którego wchodzi pp.: Bełga Ludwik, Starosta Krajowy w Poznaniu, Celi-chowski Stanisław, adwokat, Chłapowska Tekla, Ks. Czartoryska Maria, Domański J., Dziembowski Kazimierz adwokat — Prezes Akcji Katolickiej, Karwowski Stanisław — doktor, Kicińska Józefa — generałowa, Morawski Edward, Morawski Jan — Prezes Izby Rzemieźniczej w Poznaniu, Morawski Kajetan — Wiceminister Skarbu, Morawski Krzysztof, Osowicka Wanda, Foltworowski Edward, Ropp Stefan — Dyr. Międzynarodowych Targów Poznańskich, Trzcinski Juliusz, Zaleski Zygmunt — Wiceprezydent m. Poznania, Zółtowski Mar-cel.

W tuł. powiecie zajął się akcją zbior-kową Zarząd Powiatowy Rodziny Urzędni-czej z Panią Starościbą Janiną Świątko-wską na czele, której kwestarka i kwestarze w wyżej podanych datach zwróca się do społeczeństwa po ofiary.

Jesteśmy przekonani, że miejscowe spo-łeczeństwo znane ze swej ofiarności na ce-le pożyteczne i tym razem nie odmówi swej pomocy.

Budujmy Polskę Chrystusową

Wielki patriota i Polak — Stanisław Szczepanowski, między innymi wypowiedział te znamienne słowa: „Polska albo będzie katolicka, albo jej wcale nie będzie!” i istotnie! Dwa te słowa: Polak i katolik stały się jakby syntoniami. Polak i katolik — to wierzacy syn Kościoła i Ojczyzny, to rycerz z pod znaku krzyża i orła.

W czasach dzisiejszych — kiedy Polska znalazła się między Scyllą neopoganstwa niemieckiego, a Charybdą barbarzyństwa bolszewickiego, kiedy w Polsce coraz częściej i bulniej poczynają podnosić głowę żywiły wrogi Państwu i Kościołowi — trzeba starać się jak najbardziej o to, żeby przyszłość Polski, młodzieży, nie zeszła na manowce, lecz pozostała wier-ną Kościołowi i Ojczyźnie.

KSM. m., na którego sztandarze wi-dnieje z jednej strony orzeł biały, a z drugiej znak krzyża, podejmuje bój o lepszą przyszłość Polski, o to, by Polska

pozostała zawsze wierną Kościołowi. Idąc więc do boju z wrogami Kościoła i Pol-ski — młodzieży zrzeszona w KSM. m. kie-tuje swe sztandary do Jasno-górskiej Pani, Królowej Polski, ażeby tam zaczerpnąć świętości i haru ducha. Zwoluje ogólnopolski zlot — pielgrzymkę do Częstochowy pod hasłem: „Budujmy Polskę Chrystusową” — na dzień 24 i 25 września br.

Kilkadziesiąt pociągów nadzwyczajnych zwiezie na ten zlot młodzieży około 100.000 młodych serc polskich, które złożyły uroczyste ślubowanie wierności Bogu, Maryi i Polsce. Z miasta naszego wyrusza na swe uroczystości kilkudziesięciu druhów, aby uczestniczyć w tym niecodziennym zlocie-pielgrzymce. Niechaj towarzyszy im laska-wa poparcie moralne i materialne Szan. Społeczeństwa miasta naszego i okolicy. Ten bowiem, który wspiera wysiłki młodzieży w tym kierunku idące, przyczynia się do realizacji hasła, jakże przyswieca złotowi: „Budujmy Polskę Chrystusową”.

L. K. M. urzędują wyścigi motocyklowe

Już w przyszłą niedzielę, dnia 18 wrze-sznia br. odbywać się będą na boisku „So-kola” Jesienne Wyścigi Motocyklowe pod hasłem „Frontem do motoryzacji kraju!”. Bogaty program, na który składa się szere-gu emocjonujących stracek, niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród Społeczeństwa.

Cenne nagrody, ofiarowane przez miej-scowe i zamiejscowe firmy, które częścio-wo wystawione są w oknie wystawowym firmy Nitsche przy ul. Marsz. J. Piłsud-skiego dodadzą ducha zawodnikom o wy-walczenie palmy zwycięstwa.

W niedzielę, 18 bm. wszyscy na boisko „Sokola”!

wymagana. — L. Nowicki, przewodniczący Komitetu Wykonawczego.

1) **Podziękowanie.** Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy swą pracą i pomocą przyczynili się do urządzenia „dnia chorych”.

Kalendarzyk zebrań

k) **Zw. Zaw. Pracowników Umysłow. w Handlu i Przemysle.** W czwartek, 15 bm. g. 8,15 w sali Hotelu Polskiego wieczór dyskusyjny.

k) **Baczność Sokolice!** Ćwiczenia rozpoczynają się w czwartek 15 bm. o g. 8-iej w sali gimnazj. przy pl. Kościuszki.

k) **Zebranie K. S. Zw. Strzel.** 15 bm. g. 20.

k) **Koto Lesznan.** 15 bm. g. 20 zebranie zwyczajne Kola.

k) **Stow. obrony praw b. Górcała Nadz. i Wesł. filia Leszno.** Zebranie mies. w niedzielę 18 bm. w lokalu p. Klemczaka.

k) **Zw. Rezerwistów.** Wydawanie muni-durów w piątek, 16 bm. g. 18,30—19,30.

k) **Old Boye Sokola.** Trening piłki nożnej 15 bm. g. 16-ty zmroku.

k) **Sokol sekcyj piłki nożn.** Pogadanka i uślawia drużyna o g. 20 w Sokolni.

k) **K. Sp. „Chopin”.** Dziś, w czwartek, g. 20 w szkole lekcyj chórni mies. Komplet kończy.

k) **„Dembuski”** 15 bm. g. 20 lekcyj chóru mies. w Hotelu Dworcowym Uprasza się o komplet.

k) **KSM. m.** 15 bm. g. 20 zebranie ko-

miej konkursowej, 16 bm. g. 20,15 zbiórka wszystkich druhów, zakończenie konkursu i wręczenie nagród.

k) **Zebranie Zarządu i Komisji. Cmentarnej Zw. Powst. Włp.** Koto Leszno w sobotę, 17 bm. g. 8 w lokalu związkowym.

k) **Zw. Kol. Pracowników Drogowych.** Zebranie plenarne w sobotę 17 bm. o godz. 17,30 w lokalu zebrań przy ul. Wschowskiej 13.

k) **Z. N. P. Ognisko Leszno.** Zwyczajne roczne zebranie Ogniska w auli szkoły powsz. Nr. 2 plac Dr. Metziga w sobotę, 17 bm. o godz. 16,30. Zarząd.

k) **KSM. z.** Czwartek, g. 19,30 próba śpiewu i tańca w Domu Katolickim.

k) **Kl. Sp. Z. S.** Zebranie mies. K. S. Z. S. Leszno 16 bm. g. 19 w świetlicy PW. ul. Zwirki i Wigury. Na porządku obrad plan pracy na okres zimowy oraz wyznaczenie na kursy zimowe WF. i PW.

k) **Chór Kościelny pod wezw. św. Jana Bosca.** W piątek, g. 20 zebranie w Domu Kat. Goście mile widziani. Kierownictwo.

k) **Koto Lesznan.** 22 bm. g. 20 nadzwyczajne walne zebranie. Zmiana statutu i regulaminów Kola.

k) **Zw. Oficerów Rez. Koto Leszno.** W sobotę 17 bm. g. 20 zebranie plenarne w Hotelu Polskim.

ZABOROWO

Zw. Rezerwistów plac. Zaborowo. W piątek, 16 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie plenarne w świetlicy. Ważne sprawy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. W sobotę godz. 20-4a ćwiczenia nocne.

Zarząd.

Pracownia Krawiecka

„Elegant”

K. Draheim - Leszno
ulica Narutowicza 84 (róg Rynku)

wykonuje wszelkie prace niarowe z materiałów własnych i powierzonych po cenach przystępnych według najnowszej techniki

ubrania z najlepszych materiałów Bielskich do 120 — zł.

W niedzielę, dnia 18-go września 1938 roku **wszyscy śpieszą na**

Jesienne Wyścigi Motocyklowe

które odbędą się o godz. 14-tej na boisku „Sokoła“ w Lesznie

WRÓCIŁEM

i przyjmuję jak zwykle

od godz. 9—12 i od 3—6 po poł.
z wyjątkiem soboty

Aleksander Grocholski

lekarz dentysta - Leszno.

Zarząd Miejski w Lesznie

ogłasza niniejszym

konkurs

na dostawę 250 ctr. węgla (a orzech
oraz 3 m³ drzewa opałowego

Leszno, dnia 14 września 1938.

(—) Kowalski, burmistrz.

Polecamy do siewu

Zyto

„Antoninskie” . . . I odsiew
„Włoszakowskie” . . . I odsiew
„Petkus” . . . II odsiew

Ziemiopłody - Leszno

ul. św. Mikołaja 1.

Telefon 271.

Przepisowe

Książki dla Młynarzy

WYSZŁY Z DRUKU I POLECA

Drukarnia Leszczyńska - Leszno
alica Wolności nr. 21 Telefon nr. 61.

KINO Hotel Polski TEATR
LESZNO — ULICA KOMENSKIEGO

Dzisiaj w czwartek dnia 15 bm. o godz. 18,30 i 20,30

Reprezentacyjny film polski osnuty na tle wodewilu
KONSTANTEGO KRUMŁOWSKIEGO



KRÓLOWA
przedmieścia

Film - który waruszy i rozśmieszy do łez. W rol. gł.
H. Grossówna, Al. Żabczyński, St. Sierański,
H. Buczyńska, J. Orwid, R. Gierasłowski
J. Kondrad i inni.

Seanse w niedzielę o godz. 14,30, 16,30, 18,30 i 20,30

Dzisiaj o g. 16,30 Caryl Cooper i Marlena Dietrich

w filmie: „MAROKO”

Mieszkanie

2 pokojowe i kuchnia w
oficynie na I piętrze, wolne
od podatku, od zaraz do
wynajęcia. Leszno, ulica
Wschowska 14. m. 6.

Słone mieszkanie

2 pokoje z kuchnią, bal-
konem, prądem i gazem
do wynajęcia, także ogró-
dek do oddania przy mie-
ście. Zgłoszenia: Leszno,
Nowy Rynek 19, m. 3.

Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia na pod-
daszu do wynajęcia od 1.
10. Leszno, ul. Leszczyń-
skich 43.

4 pokoje

z kuchnią i łazienką, od-
restaurowane, do wynaje-
cia. Adr. wsk. eksp. „Gło-
su” w Lesznie.

2 pokoje

z kuchnią od 1. 10 do wy-
najęcia. T. Betting, Leszno
Komeńskiego 13.

Krawiectwo

damskie - męskie - wojskowe
wykonuje
solidnie

Leon Borowiak

mistrz krawiecki

Leszno Rynek 10.

Bogata kolekcja materiałów. Bielskich

Kupię używaną magiel domową

Zgłoszenia do eksp. Głosu
w Lesznie.

Kurier
Bydgoski
pismo narodowe dla wszystkich Polaków!!
135116 Reklama dla stanu
średniego
mieszkańców

Kupuję butelki monopol.

1 i 1/2 litr.

Leszczyńska Fabryka Octu

Józef Górecki

Leszno.

Na sezon Jesienny polecam:



lampy karbidowe, reflektory —
dynamówki, rowery oraz wszel-
kie części rower. w wielk. wyborze
po cenach znacznie niższych.

J. Woźniak - Leszno
Bracka 2. Bracka 2.

Jelonki- Zamsze

na artykuły galanteryjne -
do czyszczenia samocho-
dów - okien i t. p.

Leszczyńska Garbarnia Białoskórnicza

A. HERRMANN i SYN
Leszno, Święciechowska 1-2

Pokój umebł.

słoneczny od zaraz do wy-
jścia. Adres wskaże eksp.
Głosu w Lesznie.

Kino Apollo

LESZNO — ULICA LESZCZYŃSKICH.

Od dziś czwartku do poniedziałku wł.
Królowa polskiego ekranu

Jadwiga Smosarska

w najpiękniejszym filmie polskim

„Sklamalam”

po znacznie niższych cenach od 25 gr.
Początek w dni powszednie o godz. 8,15
w niedzielę o 2, 4, 6 i 8,15 wiecz.

Kasztany

w każdej ilości kupujemy

„ZIEMIOPLODY” - LESZNO
ul. św. Mikołaja 1. Telefon 271.

Zawiadomienie!

Z dniem dzisiejszym

o b n i ż a m

znacznie

cenę naszego obuwia
robotniczego i gumowego

„Bata” - Leszno

Sprzedam

kocioł miedziany

Adres wskaże eksp. Głosu
w Lesznie.

Dziewczyna

młodsza do dziecka i p.
domowych potrzebna
tychmiast. Zgł. w eksp.
„Głosu”

Polecam

nowe typy

Radioaparatury

„Eletrix” - „Philips” - Telefunken
„Korona”. - Dogodne warunki kupna

Feliks

Skorupiński - Śmigiel

skład rowerów

Kilińskie

*zadaniem srodek reklamowy
nie zastąpi ogłoszenia!*

PRZEDPŁATA na poczeko wraz z tygod. „Ognisko Domowe”, „Przyjaciół Rolnika”
i dodatkiem powieściowym z odnośnieniem do domu włącznie z opłatami pocztowymi
wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i w agenturach miesię-
cznie 1,50 zł, z odnośnieniem do domu 1,70 zł. — Oddzielny numer kosztuje 10 gr.

W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma. — Redaktor odpow.: Mł. Zygmunt Urbanowicz.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na ktr. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dodatku
redakcyjn. 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,— zł. Przy częstym powtarzaniu
udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty
padają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.